

wybierz
najlepsze
schronisko
górskie
w Małopolsce
szeregów w Gazecie Krakowskiej

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**
Piątek
22 lipca 2011
www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Co kryje płyta Rynku w Bochni?

► Rozpopczęły się badania archeologiczne w centrum miasta. W tym roku zostaną wykonane czterema metodami. W przyszłym zaplanowano wykopaliska na dużą skalę

**Małgorzata
Więcek- Cebula**

Ratusz, waga, szyby górnicze a może fragmenty pierwszego wodociągu. Grupa archeologów zbada, co kryje się pod płytą Rynku. – Tak naprawdę nie wiemy, czego możemy się spodziewać – mówi Marek Materna, archeolog z muzeum. Ale biorąc pod uwagę, że kilka metrów dalej przy okazji rozbiórki starej kamienicy odnaleziono fragmenty XIV-wiecznych naczyń i obiekty w których warzono sól – może to być znalezisko godne uwagi.

Nigdy do tej pory dokładnie nie sprawdzono, czy pod Rynkiem nie ma zabytków sprzed kilkuset lat. W 2007 roku przeświecono niewielki fragment centrum, ale ze względu na skąpe środki finansowe na badania, a także tylko jedną metodę, którą wówczas zastosowano, wyniki tej analizy nie dały jednoznacznej odpowiedzi. Nie wykluczyły jednak tego, że kilka metrów pod płytą są pozostałości sprzed kilku wieków.

• Strona 3



W poniedziałek wykonano pierwszy odwiert, nie na płycie, ale z boku na skarpie obok bocheńskiego Rynku

Święto Lipnicy

LIPNICA MUROWANA. Dziś rozpoczynają się Dni Ziemi Lipnickiej. W programie trzydniowej imprezy zaplanowano wienisze, spotkania, rozgrywki sportowe a przede wszystkim koncerty. Około godziny 20.30 w sobotę na stadionie sportowym w Lipnicy Dolnej zaprezentuje się zespół Big Day. Po koncercie przewidziano dyskotekę pod gwiazdami.
(maw)

SPORT W SKRÓCIE

Okocimski rozpoczyna nowy sezon!

Andrzej Mizera
PIŁKA NOŻNA. Piłkarski zegar wybija właśnie nadejście futbolowej jesieni. Dla drugoligowego zespołu Okocimskiego jej start nastąpi jutro (g. 17) w Stalowej Woli, gdzie „Piwosze” zmierzą się z tamtejszą Stalą.

Podopieczni Krzysztofa Łętocha, ale również sam trener chcą jak najlepiej wypaść

w inauguracyjnej kolejce. – W tej rundzie musimy zdobywać jak największą liczbę punktów. Pierwszy krok ku temu możemy właśnie uczynić w Stalowej Woli – przekonuje opiekun „Piwoszy”.

W nadchodzących rozgrywkach w drużynie zaszło kilka zmian. Nie oznacza to, że będzie słabsza. – Młoda, ale już doświadczona i co najważniej-

szą zaprawiona w bojach drużynowych – tak swoją nową drużynę opisuje Łętocha.

Czego możemy spodziewać się po jutrzejszym spotkaniu? Z pewnością walki i zaangażowania. To w przypadku pierwszej kolejki rozgrywek specjalnie nie dziwi. Stal Stalowa Wola to zespół, który również przeszedł kilka zmian. Jej trener Sławomir Adamus w lecie sku-

• Sport – strona 11

Nasze sprawy Zginał, bo wypalał łąkę

Chciał uprzątnąć działkę, uznał, że najłatwiej będzie wypalić suchą trawę. Nie przewidział jednak, że ogień może rozprzestrzenić się tak szybko. Dotkliwie poparzony 55-latek trafił do szpitala. W niedzielę zmarł.
Strona 5

Nasze sprawy Dojadą do domu

Rehabilitanci z brzeskiego szpitala prowadzą zabiegi także w domu pacjenta. Taka forma przeznaczona jest dla chorych, którzy nie poruszają się samodzielnie, np. osób po udarach czy złamaniach.
Strona 5

Wokół nas Odtworzyli historię

Blisko 30 nowych kwater wojennych odkryli studenci z UP w Krakowie, którzy prowadzili inwentaryzację cmentarzy wojennych położonych na terenie powiatu brzeskiego.
Strona 6

Wokół nas Angielski na służbie

Przez dwa lata uczyli się angielskiego. Na Euro 2012 będą mieli okazję przekonać się, z jakim skutkiem. Jedenastu policjantów z Brzeska brało udział w specjalnym programie.
Strona 6

Historia Pokonali zarazę

Brzesko, jak wiele miast pierwszej połowy XIX wieku, było brudną miejsciną, bez kanalizacji i wodociągów. Kilka studni i Uszwica były jedyne źródłami, z których czerpano wodę.
Strona 7



O tym, dlaczego podopieczni WTZ z Łapanowa muszą zmienić swoją siedzibę – mówi **Jacek Pająk**, starosta powiatu bocheńskiego

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Nie trzeba będzie stać w długich kolejkach, by zarejestrować się do lekarza. Wystarczy odpalić komputer i kliknąć w odpowiednie okienko, później się zalogować i wybrać termin, który nas interesuje. Tak wygodnie ma być jeszcze podczas tych wakacji w bocheńskim szpitalu. Lecznicza wdraża właśnie unijny program. Lekarze są zadowoleni, pacjenci także. Nawet ci starsi, bo wprowadzenie innowacji oznacza, że tradycyjna rejestracja (nadal zostanie zachowana) będzie szybsza. Zrezygnują z niej bowiem osoby, które tego typu sprawy załatwią przez internet.

W obiektywie tygodnika



FOT. KRYSZYNA ŚWIERCZEK

Nie masz pomysłu na wakacje, odwiedź Gimnazjum nr 1 w Bochni. Od poniedziałku do piątku w tamtejszej sali gimnastycznej prowadzone są rozgrywki halowe piłki nożnej dla chłopców. Pomysłodawcą i organizatorem spotkań jest Marian Biernat, były sędzia piłkarski, animator życia sportowego. Chłopcy, którzy biorą udział w zajęciach, zawsze mogą liczyć na słodki poczęstunek ufundowany przez bocheńskich cukierników. Rozgrywki odbywają się dzięki przychylności Jolanty Kościółek, dyrektorki Gimnazjum nr 1. Zajęcia są bezpłatne. Aby zagrać wystarczy przyjść. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Pod uwagę braliśmy dobro wychowanków WTZ

► Z Jackiem Pajakiem, starostą powiatu bocheńskiego, rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula



Dlaczego Warsztaty Terapii Zajęciowej w Łapanowie muszą zmienić swoją siedzibę?

W ubiegłym roku pomieszczenia te poważnie zniszczyła powódź.

FOT. M. WIĘCEK-CEBULA

W związku z tym, że wcześniej dochodziło tam do podtopień, ale przede wszystkim z brakiem innej możliwości uchronienia tej placówki przed tego typu zagrożeniem, przeniesienie i zapewnienie wychowankom nowej siedziby było jedynym racjonalnym rozwiązaniem. Tym bardziej że cały czas mamy świadomość, iż rozmawiając o warsztatach rozmawiamy o ludziach, dla których korzystanie z tej formy pomocy jest bardzo ważne.

Gdzie w takim razie zostaną przeniesieni wychowankowie warsztatów?

Wzrost warsztatów?

W związku z tym, że powiat jest właścicielem budynku internatu przy ZS w Łapanowie – podjęliśmy decyzję o nieodpłatnym przekazaniu części tego budynku z przeznaczeniem właśnie na rehabilitację czterdziestu wychowanków warsztatów. Do nowych pomieszczeń będą się mogli przenieść już jesienią. Warto też wspomnieć, że w pozostałych pomieszczeniach docelowo mieścić się będzie centrum kształcenia.

Ile pomieszczeń będą mieć do dyspozycji wychowankowie Warsztatów Terapii Zajęciowej?

Pomieszczenia warsztatów

zlokalizowane będą na parterze oraz części piętrowej. To kilkanaście różnych pokoi. W tej chwili trwa tam remont. Zakres prac jest dość duży obejmie bowiem wykonanie wylewek, podłóg, instalacji, tynków, stolarki okiennej i drzwiowej. Wykonane zostanie również zewnętrzne ocieplenie oraz droga dojazdowa. W budynku przewiduje się także instalację kolektorów słonecznych. Wszystko to będzie gotowe w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

To spore budowlane przedsięwzięcie. Skąd pieniądze na taki duży remont?

Blisko pół roku trwały rozmowy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na szczęście skończyły się sukcesem i otrzymaliśmy 750 tysięcy złotych na modernizację budynku internatu. Inwestycja ta pochłonie ponad milion złotych – brakujące fundusze zostały zabezpieczone w budżecie powiatu.

(Rozmawiała Małgorzata Więcek-Cebula)

WYLICZANKA

230

piętnastolatków z terenów powodziowych powiatu bocheńskiego ma szansę na bezpłatne szczepienia przeciwko meningokokom. Rada Powiatu w Bochni podjęła decyzję o realizacji programu profilaktyki zakażeń meningokokowych wśród młodzieży z grup największego ryzyka z rodzin najuboższych z trzech gmin. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



BEZPIECZEŃSTWO

Stefan Kolawieński, burmistrz Bochni
Centrum miasta, osiedla a także wylotowe drogi – cała Bochnia zostanie zmonitorowana. W magistracie powstała wstępna koncepcja lokalizacji kamer. Zawiera 36 punktów na mapie miasta.



WYRÓŻNIENIE

Halina Mucha, szefowa bocheńskiego oddziału Civitas Christiana
Doceniono ją za duże zaangażowanie w rozwój powiatu. Właśnie otrzymała dyplom uznania od członków kapituły konkursu Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego.



ZDROWIE

Bogdan Szumański, były zastępca burmistrza Bochni
Jest już zdrowy. Ostatnie zwolnienie lekarskie dostarczył do magistratu kilka tygodni temu. Po jego zakończeniu został odwołany przez obecnego burmistrza. W sumie chorował prawie pół roku.



INWESTYCJE

Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska
Wakacje wykorzystuje na remont starych i budowę nowych chodników. W tym roku powstaną jeszcze w Jadownikach, Porębie Spytkowskiej i Mokrzyskach. (maw)

FOT. M. WIĘCEK-CEBULA (4)

ZNIKNA KOLEJKI.

Ma być szybciej, łatwiej a przede wszystkim bez kolejek. Jeszcze podczas wakacji pacjenci bocheńskiego szpitala będą mogli przez internet przejrzeć historię swojej choroby, sprawdzić wyniki badań czy też zarejestrować się do lekarza. Wszystko to w ramach olbrzymiego projektu, który lecznica wdraża od kilku tygodni. Na jego realizację szpital otrzymał ponad milion złotych z Unii Europejskiej. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Sprawdzą, jakie skarby kryją się pod płytą Rynku

► To archeologiczne badanie może wyjaśnić wiele historycznych zagadek

Małgorzata
Więcek-Cebula

Gdy w ubiegłym roku rozbierano jedną z kamienic przy ulicy Rzeźnickiej w Bochni, natrafiono na XV-wieczne drewniane obiekty, w których warzono sól. To jednak nie wszystko. Głęboko w ziemi ukryte były także fragmenty XIV- i XV-wiecznej ceramiki. Także ciekawe elementy sprzed kilku wieków odnaleziono z drugiej strony Rynku – podczas budowy kamienicy przy ulicy Kraszewskiego.

Te odkrycia dają nadzieję, że podobne albo nawet większe skarby może kryć bocheński Rynek.

– Tak naprawdę ani w XX wieku, ani w XIX, ani też wcześniej nikt nie sprawdził, co znajduje się głęboko w ziemi w centrum miasta – mówi Marek Materna, archeolog z Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni.

Jedyne badanie jakie przeprowadzono na Rynku – wykonano w 2007 roku wykorzystując metodę georadarową. Ze względu na małe środki, jakie przeznaczono na wykonanie tego badania,

37

tyśięcy złotych przeznaczył w tym roku bocheński samorząd na wykonanie badań archeologicznych pod płytą Rynku

oraz analizę niewielkiego obszaru – wyniki nie dały jednoznacznej odpowiedzi. Nie wykluczyły jednak, że w pobliżu dzisiejszego muzeum mogą znajdować się fragmenty murów dawnego miejskiego



Na płycie bocheńskiego Rynku nie udało się wykonać pierwszego odwiertu – to jednak nie zniechęciło badaczy

Ratusza. Zagadkę tę ostatecznie ma wyjaśnić badanie, które zostanie wykonane przez grupę archeologów pod kierunkiem Marty Wardas-Lasoń z AGH w Krakowie. Ta specjalistka geologii pracowała między innymi przy krakowskim Rynku.

W Bochni za pomocą wiertła, które zostanie ręcznie wkręcone w ziemię, sprawdzi co kryje się nawet cztery metry pod powierzchnią płyty Rynku.

– To bardzo dokładne badanie. Sprawdzimy ziemię i znajdujące się w niej pierwiastki. Jeśli nawet przez 10 lat leżała w niej złota czy srebrna moneta, będziemy to wiedzieć

– zapewnia Marek Materna. Pierwsze przymiarki tych badań wykonano w poniedziałek. Archeolodzy wyznaczili dwanaście punktów na płycie Rynku. Liczyli, że w każdym z nich uda się im ściągnąć cztery granitowe kostki i bez problemu wykonać odwiert. Okazało się jednak, że pod kostkami znajduje się jeszcze dość gruba warstwa piasku zmieszanego z cementem. – Ciężko się jest przez to przebić. Dlatego musieliśmy przerwać prace – mówi Marek Materna.

Odwiert wykonano, ale powyżej Rynku na trawistej skarpie. Ziemię z tego punktu pobrano do badania.

« Na dobre wykopaliska rozpoczną się dopiero w przyszłym roku. Zaplanowano je pomiędzy kwietniem a październikiem. Dokładny raport z odkryć byłby znany w 760. rocznicę lokacji Bochni »

Wyniki będą znane za kilka dni.

Archeolodzy wrócą na Rynek, ale wcześniej teren, który będą badać, musi zostać przy-

gotowany. Chodzi o ściągnięcie kostek i przebicie warstwy betonu. Powinno to wykonać specjalistyczna firma. Decyzja w sprawie przyszłości tej części badań zapadnie w przyszłym tygodniu. Przedstawiciele muzeum czekają na sprawozdanie Marty Wardas-Lasoń, które chcą przedstawić władzom miasta.

Równoległe z pracami ziemnymi w tym roku zaplanowano jeszcze przebadanie Rynku trzema metodami: elektrooporową, georadarową, geomagnetyczną. Każde z tych badań pomoże wyjaśnić, co tak naprawdę kryje się pod powierzchnią ziemi w najważniejszym miejscu Bochni.

A może to być wiele ciekawych obiektów lub ich fragmentów. Archeolodzy liczą na elementy Ratusza miejskiego, wagi, szybów, które funkcjonowały przed wiekami w tym miejscu, stajni czy obiektów usługowych, które według dawnych przekazów były usytuowane w centralnym punkcie miasta.

Zaplanowane na ten rok badania są jednak tylko wstępem. Pozwolą określić, czego można szukać. Na dobre wykopaliska zaczną się dopiero w przyszłym roku. Zaplanowano je pomiędzy kwietniem a październikiem. Wyniki znane będą w lutym 2013 roku. Dokładny raport analizujący to, co udało się odkryć, mógłby być opublikowany w 760. rocznicę lokacji Bochni (27 lutego 1253 roku).

Wykonanie badań to konieczność, nawet gdyby władze miejskie nie zdecydowały się na taki krok przed rewitalizacją miasta – zostałyby zlecone ustawowo przy okazji tej inwestycji. Ich wykonanie mogło by jednak pokrzyżować plany budowniczym a w konsekwencji doprowadzić do znacznych opóźnień.

Praca archeologów ciekawi nie tylko historyków. Żywo na widok badaczy reagują także sami mieszkańcy Bochni. – Według mnie tego typu sprawy powinny być już dawno załatwione. Może się okazać, że pod ziemią mamy skarby, o których nawet nie wiemy – mówi Maria Mika z Bochni.

Tematem interesują się także młodzi ludzie. – To wspaniała lekcja historii. Z zainteresowaniem będziemy obserwować to co się będzie działo. Jesteśmy świadkami czegoś wyjątkowego, musimy to wykorzystać – przekonuje Tomasz Wiczorek spod Bochni.



Wojciech Tabaszewski, archeolog pochodzący z Nowego Wiśnicza. Z muzeum w Bochni współpracuje już od 2000 roku



Marta Wardas-Lasoń z krakowskiej AGH nadzoruje badania prowadzone w centrum miasta



Marek Materna archeolog z bocheńskiego muzeum. To z jego inicjatywy prowadzone są te ważne z historycznego punktu badania

NASZE SPRAWY

Nałożyli ponad 100 mandatów

► „Skarbówka” sprawdza sprzedawców



Pracownicy skarbowki za nie wydawanie paragonów nakładają kary od 150 do nawet 2 tysięcy złotych

Łukasz Jaje

Paragony zdecydowanie zbyt rzadko trafiają do klientów. Pracownicy „skarbowek” w ramach akcji „Nie bądź jeleń, weź paragon” sprawdzają, czy handlowcy okradają fiskusa. W pierwszym miesiącu kontroli mandaty posypały się w całkiem pokaźnej ilości.

Pracownicy urzędu skarbowego w Brzesku jak na razie ukarali 50 sprzedawców. Nie wydawanie paragonów i nie rejestrowanie sprzedaży w kasach, kosztowało osoby oszukujące fiskusa w sumie 13 tysięcy złotych.

– Sprzedawca przytapią na takim procederze praktycznie nie ma jak się tłumaczyć. Sprawa jest ewidentna i kończy się ukaraniem winnego – stwierdza Anna Smoleń z brzeskiego urzędu skarbowego.

W Bochni nałożono dotychczas 64 mandaty. Co ciekawe, ich łączna kwota jest mniejsza niż w Brzesku i wynosi 12,5 tys. złotych.

– Przede wszystkim chcemy zdyscyplinować sprzedawców. Dlatego zazwyczaj nakładamy

50

tyle mandatów na łączną kwotę 13 tysięcy złotych, pracownicy brzeskiej skarbowki wystawili do tej pory w akcji „Nie bądź jeleń, weź paragon”

mandaty w niższych kwotach – mówi Grażyna Czado-Rapała, naczelniczka „skarbowki” w Bochni.

Akcja „Nie bądź jeleń, weź paragon” potrwa do końca sierpnia. Jej głównym celem jest stworzenie warunków ucz-

ciwej konkurencji i wyeliminowania z rynku szarej strefy. O tym, że problem jest palący najlepiej świadczą liczby. Do końca czerwca, tylko w ciągu dwóch miesięcy urzędy skarbowe w Małopolsce nałożyły 900 mandatów na łączną kwotę 200 tysięcy złotych.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przypomina, że kupujący musi otrzymać dowód zakupu towaru niezależnie od miejsca jego zakupu.

Klienci, którzy nie upominają się o paragony, powinni pamiętać, że w przypadku wadliwego towaru będą mieć duże problemy ze złożeniem reklamacji.

– Sprzedawca może odmówić przyjęcia reklamacji, gdy nie mamy dowodu zakupu. Trudno będzie mu udowodnić, że dany produkt kupiliśmy właśnie w jego sklepie – informują pracownicy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



Bochnia. Huczne imieniny świętej Kingi

Hucznie będą obchodzone w tym roku imieniny świętej Kingi. Dziś o godzinie 12 w MDK zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu plastycznego na pierścien tej świętej. O godzinie 14.15 na Rynku rozpocznie się natomiast koncert Orkiestry Dętej Kopalni Soli Bochnia i Orkiestry Dętej KWK Jankowice. Występ poprzedzi przemarsz muzyków z bazyliki św. Mikołaja na Rynek. W Sobotę z kolei na godzinę 17.30 zaplanowano w muzeum wieczer słowno-muzyczny „Źródła naszej tradycji”. Ciekawie będzie też w niedzielę – tym razem w Osadzie VI Oraczy (na zdjęciu), gdzie od 10 do 17 przewidziano średniowieczne gry i zabawy dla całych rodzin.

(maw)

Jak zdobyć dotację?

BOCHNIA. Uczyli się jak pozyskiwać pieniądze na usuwanie skutków powodzi. W starostwie zorganizowano szkolenie dla przedstawicieli lokalnych samorządów. Warsztaty przygotowano z myślą o nie zakończonych sprawach związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych jakie wystąpiły w 2010 roku w infrastrukturze drogowej. Podczas szkolenia omówione zostały także zmiany w przepisach prawnych, w tym nowe wytyczne MSWiA.

Szkolenie prowadzone było w dwóch etapach. Pierwszy obejmował wykład – drugi warsztaty, podczas których ich uczestnicy praktycznie „przerobili” krok po kroku sposób przygotowania wniosku o dotację na dofinansowanie zadań, z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych, oraz ich rozliczenie pod okiem doświadczonego pracownika Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

(maw)

Wkrótce remont wałów

Ujarmianie Uszwicy

BORZĘCIN. Przepływająca przez Borzęcin niewielka, ale kapryśna rzeka Uszwica przy każdej powodzi dawała się mieszkańcom wsi solidnie we znaki. W 1997 roku woda przerwała wały i zalała wieś, nie lepiej było w roku ubiegłym, kiedy dwie powodzie wyrządziły szkody aż w 510 gospodarstwach.

Wiele wskazuje na to, że władze powiatu i gminy wycofały wnioski z historii i sytuacja się nie powtórzy.

Straty wyrządzone przez powódź w roku ubiegłym były porównywalne z powodzią w roku 1997 – mówi dyrektorka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Danuta Rogóż. – Woda zalała domy i zabudowania gospodarcze, zniszczyła zbiory ponad 500 rodzin. 451 z nich wypłaciłmy zasiłki do 6 tysięcy złotych (w sumie 575 tysięcy złotych), 59 rodzinom zasiłki do 20 tysięcy złotych (w

sumie 765 tys. złotych). Rodzina najbardziej poszkodowana otrzymała 100 tys. złotych. Wypłaty zakończyliśmy do 15 grudnia ub. roku, z wyjątkiem jednej rodziny, która otrzymała od nas decyzję odmowną i od tej decyzji się odwołała.

Osobno odszkodowania wypłacali ubezpieczyciele (na naszym terenie głównie PZU). Nie było żadnych skarg ze strony mieszkańców na wysokość odszkodowań.

Najwyższy czas, żeby zabezpieczyć się na stałe przeciwko kaprysom Uszwicy – stwierdza zastępca wójta gminy Borzęcin, Tadeusz Żurek. – Wkrótce rozpoczniemy remont wałów. Oprócz zabezpieczenia najsłabszych miejsc wały zostaną wzmocnione przez murki oporowe na wysokość 120 cm od poziomu drogi. To powinno wystarczyć.

Jerzy Gawroński

REKLAMA

1066965/00

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH W BRZESKU

ul. Piastowska 7, 32-800 Brzesko
• Sekretariat – tel. 0 693 354 750 lub 0 606 283 130,
• e-mail: technikum@brzesko.edu.pl • www.technikum.brzesko.edu.pl
Tu zdobędziesz wiedzę i dobry zawód.

KIERUNKI KSZTAŁCENIA:

POLICEALNA SZKOŁA ZAWODOWA

kształci w następujących kierunkach i zawodach:

- TECHNIK BUDOWNICTWA
- TECHNIK INFORMATYK – ze specjalizacją grafika komputerowa
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK BHP
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH

Zapisy do szkoły od 1.05.2011

w sekretariacie SZKOŁY w Brzesku ul. Piastowska 7
(prywatny budynek naprzeciw szkoły)

w każdy poniedziałek, środa i piątek w GODZINACH OD 15 – 17
lub w dowolnie innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym
lub przez stronę internetową www.technikum.brzesko.edu.pl

Szkoła z 11-letnią tradycją

TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH (TRZYLETNI)

kształci absolwentów zasadniczej

szkoły zawodowej w zawodzie:

- TECHNIK HANDLOWIEC
- TECHNIK BUDOWNICTWA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o trzyletnim cyklu nauki (po szkole podstawowej lub gimnazjum). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o dwuletnim cyklu nauki (po zasadniczej szkole zawodowej). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

REKLAMA

1076569/00

Okna i drzwi z klasą!

18 lat na rynku

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

GORLICE - „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. 18/ 353 51 51,
KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. 12/ 415 95 49 krakow@vidok.com,
TARNÓW: ul. Szkotnik 2B, tel. 14/ 636 88 57, TUCHÓW: ul. Daszyńskiego 23,
tel. 14/ 652 30 79, DEBICA: ul. Rzeszowska 76A, tel. 14/ 625 80 63, NOWY SĄCZ -
„OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. 18/ 442 19 97, NOWY TARG: ul. Długa 31,
tel. 18/ 264 64 67, ZAKOPANE: ul. Spyrkowska k 3 (obok myjni samochodowej)
tel. 18/ 447 68 96,

REKLAMA

1065866/00

TRANSMAT – SKŁAD OPALU

Karol Sowa

ul. Solskiego 37, Brzesko
tel. 14 663 22 22,
14 686 16 66, 693 650 240
www.wegiel-brzesko.pl

- WŁASNY TRANSPORT
- DOSTAWA NA TELEFON
- SPRZEDAŻ RATALNA

REKLAMA

0984822/00

SKUP ZŁOMU

- metali kolorowych
 - węglików spiekanych
 - silników elektrycznych
 - katalizatorów
- Brzesko ul. Piastowska,
naprzeciw szkoły (Zielonka)

HURT-DETAŁ
535 297 871

NASZE SPRAWY

Zginał bo wypalał łąkę

► 55-latek został dotkliwie poparzony. Zmarł w szpitalu



Strażacy ciągle apelują, że wypalanie suchych traw może doprowadzić do tragedii

Małgorzata
Więcek-Cebula

Chciał uprzątnąć działkę w Woli Dębińskiej, którą odziedziczył po swoim ojcu. Doszedł do wniosku, że najszybciej będzie wypalić suchą trawę. Nie przewidział jednak że ogień może rozprzestrzenić się tak szybko. Dotkli-

wie poparzonego (przede wszystkim drogi oddechowej) 55-letniego mieszkańca Śląska do krakowskiego szpitala Rydygiera zabrało lotnicze pogotowie ratunkowe. W niedzielę mężczyzna zmarł.

To kolejny przykład potwierdzający jak bardzo niebezpieczne jest wypalanie suchych traw. Co roku strażacy odnotowują wiele tego

typu przypadków. Wiosną i latem gospodarze w ten sposób pozbywają się zalegającej w polach suchej roślinności. – Takie zachowanie może doprowadzić do tragedii – podkreślają strażacy z KP PSP w Bochni – podając przykład sprzed kilku dni.

Lista zagrożeń, jakie niesie za sobą wypalanie traw jest długa. To między innymi:

pożary lasów i zabudowań, powodujące ofiary wśród ludzi oraz znaczne straty materialne. Nie bez znaczenia są także utrudnienia w komunikacji drogowej.

Warto pamiętać też o degradacji gleby doprowadzającej do obniżenia plonów, zniszczeniu mikrofauny czy zaburzeniu naturalnej równowagi ekologicznej. Strażacy przypominają też o porozumieniu zawartym z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotyczącym wspólnych kontroli stanu utrzymania łąk, pastwisk i nieużytków w należytym stanie.

– W przypadku stwierdzenia wypalenia pozostałości roślinnych uruchamiana będzie procedura ograniczenia unijnych dopłat dla właściciela gruntów oraz stosowane sankcje karne – przestrzega kpt. Gerard Wydrych z KP PSP w Bochni.

W 2004 roku strażacy z Bochni odnotowali 34 pożary traw, rok później było ich już 107 – w ubiegłym roku 118 takich przypadków.

Warto pamiętać, że osoba wypalająca suche trawy może zapłacić nawet 500 złotych mandatu.

Rehabilitacja u pacjenta



W szpitalu działa też Dzienny Ośrodek Rehabilitacji dla Dzieci

Jak trzeba to dojadą

BRZESKO. Rehabilitanci z tamtejszego szpitala prowadzą zabiegi także w domu pacjenta. Taka forma przeznaczona jest dla chorych, którzy nie poruszają się samodzielnie czyli osób po udarach mózgu, uszkodzeniach rdzenia kręgowego a także po złamaniach leczonych operacyjnie.

– Posiadamy wiele urządzeń przenośnych np. takich jak laser, które możemy zabrać do domu chorego – tłumaczy Zygmunt Palej, kierownik działu usprawniania leczniczego brzeskiego szpitala.

Od lat placówka poszerza ofertę z zakresu rehabilitacji. Niedawno został uruchomiony Ośrodek Rehabilitacji Diennej dla Dorosłych. Przede wszystkim przeznaczony jest dla pa-

cjentów, z wadami narządów ruchów po różnego rodzaju urazach, wypadkach, zabiegach operacyjnych, w przebiegu schorzeń reumatologicznych i neurologicznych.

– Od lat znakomicie funkcjonuje też Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej z Pododdziałem Rehabilitacji Neurologicznej. Dysponuje on nowoczesnymi łózkami ortopedycznymi ułatwiającymi pielęgnację i rehabilitację. Ćwiczenia usprawniające odbywają się w dwóch salach kinezyterapii wyposażonych w nowoczesny, specjalistyczny sprzęt, dzięki któremu oferujemy szeroki zakres usług – dodaje Józefa Szczurek-Zelazko, dyrektor szpitala w Brzesku. (maw)

Walczą o samodzielność Miłosza



Miłosz Ciurus w ubiegłą niedzielę obchodził piąte urodziny. Za kilkanaście dni czeka go operacja

ŁĘKI. Każdy może wspomóc rodzinę Ciurusiów w walce o możliwość opanowania samodzielności siedzenia i chodzenia przez 5-letniego Miłosza. Chłopiec cierpi na encefalopatię niedotlenieniowo-niedokrwienną. Szansą na lepszą sprawność ruchową są turnusy rehabilitacyjne. Rodzice bez pomocy ludzi dobrej woli nie poradzą sobie.

Chłopiec, który w ubiegłą niedzielę skończył 5 lat bierze udział w różnych terapiach. Korzysta z hipoterapii, basenu, czy porad logopedy.

– Dzięki intensywnej rehabilitacji Miłosz zrobił duże postępy w rozwoju mowy i rozumienia. Niestety, napięcie mięśniowe nie pozwala mu na chociażby samodzielne spoży-

wanie posiłków – mówi Monika Ciurus, mama Miłosza.

Rodzina małego mieszkańca Łek jedną batalię już wygrała. 5-latek przejdzie 12 sierpnia operację, która pozwoli mu chwycić przedmioty i prawidłowo stawiać stopy. Koszt zabiegu wyniesie 9,9 tysięcy złotych. Ciurusiom brakowało 2 tys. zł. Nie poddali się i dzięki internetowej platformie SiePomaga oraz wsparciu ze strony dobrych ludzi zebrali brakujące pieniądze.

– Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu zbiórki – mama Miłosza nie kryje radości.

Aby zbiórka i operacja nie poszły na marne należy kontynuować wzmoczoną rehabilitację. Szansa dla Miłosza są tur-

nusy. Średni koszt jednego waha się od 2,5 do nawet 5 tysięcy złotych. Będą efektywne, jeśli będzie ich kilka. To są niestety dodatkowe fundusze, których rodzina nie ma.

– Walka o samodzielność dla naszego synka całkowicie pochłania nasz czas i środki finansowe – dodają.

Osoby, które chcą wesprzeć rehabilitację chłopca mogą przekazywać wpłaty na konto o numerze: 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362. Dane dodatkowe: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa. W tytule przelewu należy umieścić zdanie: Ciurus Miłosz – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia. Łukasz Jaje

REKLAMA

1066799/01

Co z oczu
to z serca

mikrochirurgia zaćmy oka

Bezbolesna i nowoczesna metoda fakoemulsyfikacji
Specjalistyczny zespół okulistów
Indywidualnie ustalane terminy zabiegów
Najnowocześniejszy blok operacyjny

Tylko teraz promocyjna cena zabiegów - 2500 PLN
Atrakcyjny system płatności w ratach

Zadzwoń, poznaj szczegóły
i umów się na badanie kwalifikujące.

tel. 14 653 52 60

Centrum
Zdrowia
TUCHÓW

NZOZ CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW
ul. Szpitalna 1, www.czt.com.pl

WOKÓŁ NAS

Odnaleźli zapomniane cmentarze wojenne

► Studenci z Krakowa pracowali w powiecie brzeskim



O mogile z okresu I wojny światowej pamiętają mieszkańcy Bratucic – mówi Ewa Kociolek, sołtys wsi

Małgorzata Więcek-Cebula

Blisko trzydzieści nowych kwater wojennych odkryli studenci z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, którzy prowadzili inwentaryzację grobów i cmentarzy wojennych położonych na terenie powiatu brzeskiego. Przez dziesięć dni 16-osobowy zespół sprawdzał to co widnieje już w ewidencji Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ale przede wszystkim uzupełniał braki.

Rozmawiali ze starszymi ludźmi, przeglądali dawne

kroniki a przede wszystkim szukali. Grupa studentów z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie tydzień temu zakończyła inwentaryzację grobów i cmentarzy wojennych powiatu brzeskiego. O wynikach swojej pracy młodzi ludzie mówili podczas konferencji prasowej zorganizowanej w starostwie.

– Wyjeżdżając do Brzeska zabraliśmy ze sobą ponad 20 ankiet (informacja o mogile), które już znajdują się w rejestrze. Mieliśmy też szczątkowe informacje, że coś tam jeszcze jest. Efekt naszej pracy to 31 zinwentaryzowanych grobów i 27 nowych, nie opisanych do tej pory mogił – mówi dr Hu-

bert Chudzio, opiekun Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Zadanie to było wykonywane na zlecenie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Program obejmujący całe województwo trwa od czterech lat.

– Cel projektu jest prosty. Chodzi o stworzenie przejrzystej i kompletnej ewidencji grobów wojennych na terenie całego województwa. Pomysłodawcom zależy na spisaniu mogił powstałych od konfederacji barskiej do okresu stalinowskiego.

Każdego roku jest on realizowany w innym powiecie. W tym roku młodzi ludzie

pracowali na terenie ziemi brzeskiej.

– Sukaliśmy przede wszystkim grobów, które nie figurują w ewidencji, a informacje o nich zachowały się jedynie wśród lokalnych społeczności – wyjaśnia Magdalena Kliś, jedna ze studentek.

Sporo cennych informacji uzyskali od ponad 90-letniego mieszkańca Borzęcina. Pomocni byli także proboszczowie, którzy udostępniali księgi parafialne.

Do tej pory zbadano ponad połowę województwa małopolskiego. Tylko podczas zeszłorocznej inwentaryzacji odnaleziono kilkadziesiąt zapomnianych grobów wojennych.

– Takie wyniki cieszą, bo chodzi nam przecież o zachowanie pamięci poległych osób, które walczyły za Ojczyznę – zapewnia Krzysztof Śmigieński, koordynator merytoryczny programu.

Zobacz co ustalili

Wyniki pracy młodych ludzi zostaną udostępnione na stronie internetowej www.malopolska.uw.gov.pl/grobywojenne. Już w tej chwili znajdują się tam informacje i opisy zarówno pojedynczych grobów, jak i kwater czy całych cmentarzy.

Wielki festyn charytatywny



Jedną z atrakcji imprezy był wspaniały tort dla wszystkich gości

Bal nad bale!

GNOJNIK. Już po raz piąty, w przepięknej scenerii tamtejszego amfiteatru, odbył się festyn, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na dalszą budowę nowego kościoła.

Podobnie jak w latach ubiegłych, organizatorzy również w tym roku przygotowali bardzo bogaty program artystyczny oraz wiele ciekawych konkursów, gier i zabaw, zwłaszcza dla najmłodszych.

– Cieszę się, że od pięciu lat parafianie aktywnie angażują się w organizację balu, który istotnie zasila konto budowy naszej nowej świątyni – mówi ks. Marian Zapiór, proboszcz parafii w Gnojniku.

Osoby, które zdecydowały się więc spędzić dzień na tej imprezie nie żałowały.

Niewątpliwie, gwiazdą wieczornej części „Balu pod gwiazdami” był występ zespołu tanecznego Omen Band z Krakowa, który zapre-

zentował gorące rytmy taneczne, pochodzące z różnych regionów świata. Występ muzyków został nagrodzony gromkimi oklaskami.

Organizatorzy zadbali o duchową, ale też fizyczną rozrywkę. Dla koneserów dobrego jedzenia, przygotowano wiele przysmaków. Nie brakło wytwornej kuchni oraz regionalnych wypieków.

Podczas imprezy, można było również nabyć losy loterii fantowej z atrakcyjnymi nagrodami, w większości ufundowanymi przez Karpaczką Spółkę Gazownictwa z Tarnowa, głównego sponsora imprezy.

– Misją naszej spółki jest również wspieranie różnych inicjatyw środowisk lokalnych, które służą dobru wspólnemu, jak chociażby budowa nowej świątyni parafialnej – mówi Bożena Małaga-Wrona z KSG. Marek Białka

REKLAMA

1086642/00

www.peugeot.pl

ZMYJ POZORY, POKAŻ CHARAKTER

5 LAT GWARANCJI*

* 2-letnia gwarancja producenta + 3 lata umowy serwisowej „Peugeot Optiway” do 100 000 km. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,2 do 7,4 l/100 km, emisja CO₂: od 109 do 174 g/km.

** RRSO dla modelu Peugeot 308 1,4 98 KM Access o wartości 58 400 zł, przy wpłacie własnej 25%, kredytowanej opłacie przygotowawczej w wysokości 5%, dla kredytu na 24 miesiące wynosi 8,76%.

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL

Nowy Peugeot 308 to zdecydowana, dynamiczna sylwetka, światła do jazdy diennej LED, reflektory ksenonowe i oszczędny silnik mikrohybrydowy e-HDi z systemem Stop & Start. Do tego kredyt 50/50, kredyt z obniżonym oprocentowaniem od 0%** lub promocyjny leasing od 105%. **Cena już od 58 400 zł.**

Model Peugeot 308 po raz drugi z rzędu znalazł się w czołówce w rankingu niezawodności ADAC.

NOWY PEUGEOT 308



JÓZEF SOWA „LIDER”

32-830 Wojnicz, Mikotajowice 198,
tel. (14) 631 92 23

lider@peugeot.com.pl

33-300 Nowy Sącz, ul. Myśliwska 3,
tel. (18) 441 47 47 wew. 25

Angielski na... służbie

BRZESKO. Przez dwa lata uczyli się języka angielskiego. Na Euro 2012 będą mieli okazję przekonać się z jakim skutkiem.

Jedenastu policjantów z brzeskiej komendy brało udział w programie którego inicjatorem i organizatorem była Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie.

– Szkolenie zorganizowano w ramach projektu „Angielski na służbie!”. Chodziło o przygotowanie służb mundurowych do Euro 2012 – wyjaśnia Ewelina Buda, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Brzesku.

W szkoleniu wzięli udział funkcjonariusze wydziału prewencji i wydziału ruchu drogowego brzeskiej jednostki, a także ich koledzy z policji i Straży Granicznej województwa małopolskiego i podkarpackiego.

Funkcjonariusze szkolili się cztery godziny w tygodniu, przyswajając reguły gramatyczne, słownictwo i fonetykę języka angielskiego. Zajęcia

prowadzili wykładowcy szkoły „Norton” z Krakowa. Kurs zakończył się egzaminem TOEIC.

Szkolenie podsumowano podczas spotkania zorganizowanego w wielickiej kopalni soli.

W uroczystości wzięł udział między innymi insp. Andrzej Rokita, Małopolski Komendant Wojewódzkiej Policji i insp. Kazimierz Mruk, zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Brzeską komendę reprezentowali: sierż. Eryk Sproski, st. sierż. Krystian Bartusiak i kom. Jarosław Dudek – policjanci, którzy uzyskali najwyższą liczbę punktów podczas końcowego egzaminu.

Jednym z elementów spotkania był spektakl teatralny „Seascape with Sharks and Dancer” w wykonaniu Grupy Teatralnej „Scena Moliere” z Krakowa – wystawiony oczywiście w języku angielskim. (maw)

HISTORIA

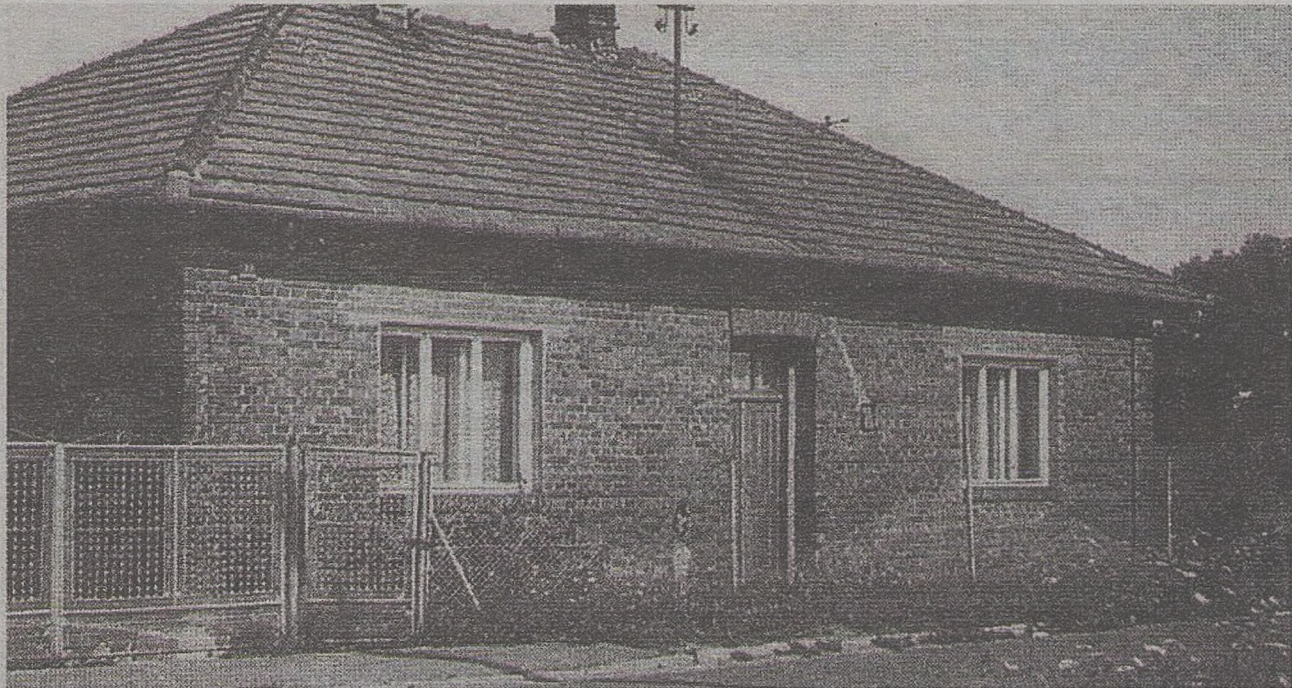
Jak Brzesko broniło się przed śmiertelną cholera

► Choroba pochłonięła wiele ofiar, w XIX wieku nie było na nią lekarstwa

Jerzy Reuter

I tu wybuchła epidemia cholery. Wszyscy mówili, że zawleczono ją z Tarnowa. Bardzo to było prawdopodobne. Ludzie uciekali stamtąd, a żadnej kwarantanny nie było. Choroba mogła rozwijać się bez trudności, gdyż nie stosowano środków zapobiegawczych. Nie wiadano w ogóle czym jest cholera i w jaki sposób tłumić ją należy. Myć ręce i nie jeść surowizny – oto jedyna profilaktyka, jaką wówczas znano. Wspomnienia te łączą się u mnie z pewnym zdarzeniem. Któregoś dnia zaniemogła nasza służąca... – napisał wielki polski aktor Ludwik Solski w swoich wspomnieniach. Do losów służącej, dramatycznych, bardzo jednocześnie ucieśnych, powróciły jeszcze.

Brzesko, jak wiele miast i miasteczek pierwszej połowy XIX wieku, było brudną miejsciną, bez kanalizacji i wodociągów. Kilka studni i zanieczyszczona woda w Uszwicy



W tym brzeskim budynku mieścił się przed laty szpital zakaźny

« Brzesko, jak wiele miast pierwszej połowy XIX wieku, było brudną miejsciną, bez kanalizacji i wodociągów. Kilka studni i zanieczyszczona woda z Uszwicy były jedy- nymi źródłami, z których czerpano wówczas wodę »

były jedynymi źródłami, z których mieszkańcy czerpali wodę do gotowania posiłków, stan sanitarny miasta, poprzecinane cuchnącymi rynsztokami pozostawał wiele do życzenia, a gęstość zabudowy i zaludnienia sprawiała, że choroby zakaźne wybuchały nagle i z ogromną siłą uderzały w mieszkańców, powodując wiele zgonów. Rozmiary tych klęsk, zwłaszcza epidemie cholery, można określić na podstawie ksiąg metrykalnych, w których zachowały się wpisy od 1831 roku. Właśnie w tym roku ówczesny proboszcz Brzeska ksiądz Jan Machaczek napisał – „Zaczyna się czas smutny tak zwanej cholery, w czasie jej trwania notowanie zgonów było powierzane świeckim, z tego taki skutek, że dzień śmierci nie może być dokładnie ustalony. Po ustąpieniu zarazy proboszcz, idąc od domu

do domu, starał się uzupełnić dane. Również prefekt miasta Wincenty Dziembowski zmarł, nie zaznaczając następcy. Ci nieszczęśliwi nie zostali przeze mnie pogrzebani, ale zostali pochowani w lesie, w miejscu dla nich przeznaczonym”. Przy tej notatce umieszczone są wpisy o 68. zgonach na cholere, ale nie zachowały się żadne informacje o zgonach na zarazę wśród ludności żydowskiej, bowiem wszystkie księgi zaginęły w czasie dwóch wojen światowych, przy czym należy zaznaczyć, że w tym czasie ludność izraelska stanowiła 2/3 ludności Brzeska. Można przypuszczać, że zaraza najbardziej dotknęła brzeskich Żydów, ponieważ mieszkali oni w dużych skupiskach, stłoczonych w brudnych kamienicach bez żadnej kanalizacji i dostępu do czystej wody pitnej, co wskazuje, że straty spowodowane zarazą powinny być co najmniej dwukrotnie większe niż wśród mieszkańców katolickich. Pierwsza zapisana w kronikach epidemia trwała około miesiąca. Osiemnaście lat później epidemia powróciła i pochłonięła, według zapisów metrykalnych, 32 osoby, a sześć lat później 22. ofiary. W tym czasie epidemia cholery nie oszczędzała innych miast Galicji i jak podejrzewali ówczesni kronikarze „zaraza zawitała do Brzeska z Tarnowa, z którego uciekali do nas wystraszeni mieszkańcy i przynosili ze sobą śmierć”. Powróćmy jednak do opisu choroby służącej w domu Ludwika Solskiego – „Wszystkie typowe objawy cholery

wystąpiły w całym nasileniu. Ojciec dowiedziawszy się o wypadku, po prostu nie wiedział co wprawdzie robić: czy mnie wywieźć z Brzeska, czy ją ratować. W rezultacie wezwał lekarza. Doktor przyszedł, zbadał, potem długo mył ręce. Chorą kazał wynieść do sieni. Uczynił to, aby jak mówił, mogła tam spokojnie umrzeć. A łatwiej wydezynfekować potem całą sieni niż... Jak to? – przeraził się ojciec – żadnego ratunku? Żadnego – odpowiedział lekarz. Wszyscy się bardzo przejęli, tylko chora była zupełnie spokojna. Zorientowawszy się, że coś niedobrego musiał pan konsyliarz powiedzieć, poprosiła by wezwać jej matkę. Ostrzegano, że staruszkę może to narazić na niebezpieczeństwo, lecz chora uparła się. Wkrótce matczyńsko zjawilo się w naszym domu.” Dla zmarłych na cholere miasto urządziło specjalne cmentarze lokalizowane daleko od centrum, a takich miejsc było wiele. W Brzesku pozostała pamięć po cmentarzu usytuowanym za torami kolejowymi, przy drodze na Grądów, a w Tarnowie na terenie wielkiego miejsca pochówku zmarłych na cholere stoi dzisiaj okazałe osiedle domków jednorodzinnych. Władze miasta Brzesko z całą determinacją próbowały walczyć z zarazą wszelkimi dostępnymi środkami. 2 sierpnia 1873 roku Rada Gminna na wniosek burmistrza uchwaliła: 1 – Dotychczas przybyli do dnia dzisiejszego z wyjątkiem ojca, matki i dzieci, mają wszyscy w 24 godzinach, nawet bracia, oraz siostry, być wydaleniem przez wła-

cicieli domów. 2 – Od dnia dzisiejszego nikogo z obcych przyjmować nie wolno na mieszkanie, nawet ojca, matki i dzieci, jeżeli któreś z tych miejscowości przybywa, które cholera dotknięte zostały. 3 – Meldować od dnia dzisiejszego ma każdy obcych do samego pana burmistrza pisemnie. 4 – Kara na właściciela domu, względnie administratora od 3 do 200 zł w wypadkach na zadosyć uczynienie uchwalonych punktów 1, 2, 3. 5 – Burmistrz może dać pozwolenie po zameldowaniu, pozostania na krótszy, lub dłuższy czas. Następnie rada postanowiła: „Z uwagi, że podczas trwania cholery we wszystkich miastach zakazany został wywóz i przywóz szmat, bielizny, pierza, starej odzieży, kożuchów itd., a nawet u nas obębniono, a dzisiaj rano przywieźli do miasta trzy brzemiona szmat, które zakupione zostały, proponuję, aby wydelegować z Rady Komisję, która by uczyniła względem handlarzy tym towaram rewizję, szmaty znalezione zamknąć, poprzednio kwasem karbolowym w wodzie rozpuszczonym oblać i skład opieczetować, tak samo sobie postąpić należy z sukniami i kożuchami. Do rewizji wyznaczeni zostają pan Ignacy Rybicki, pan doktor Janoszek i pan Grauer. Uchwaliły jakie nastąpiły w 1873 roku były jednak już spóźnione, bowiem zaraza do Brzeska już nie powróciła. A co się stało ze służącą w domu Ludwika Solskiego? – „Sama się już pogodziła z myślą o śmierci. Była całkowicie zrezygnowa-

na. Prosiła tylko, aby matka przyniosła jej trochę jabłek. Dziecko kochane, przecies ty mas cholere, jakżeż więc możesz jeść jabka? – Kiej mam umrzeć, to mi już wyszło jedno. A taka mnie ochota zebrała na jabłka. Cóż było robić? Przyniesiono koszyk

1831

w tym roku odnotowano 68 zgonów na cholere, niestety nie zachowały się żadne informacje o zgonach wśród ludności żydowskiej

owoców. Dziewucha melanholijnie zaczęła żuć. Gryzie, miele w gębie, czasem smutno nosem pociągnie, to znów rękawem oko obetrze. Jakiejś słozy nie zdążyła w porę osuszyć, więc ją goni kułakiem po twarzy, wzdycha – nie wiadomo czy ze smutku, czy

z obżarstwa, ale nie przestaje, nie przerywa, powoli, oszczędnie, jak to u biedoty. Od czasu do czasu spojrzy na matkę, pochlipie... Stara patrzy przez łzy na tę prawie nieboszczkę. Lęk ogarnia nas na myśl o boleściach, które rozpoczną się za chwilę. A ręka chorej wyciąga się znów po jabłko. Szuka w koszyku, maca po sienniku, po kołdrze – wreszcie z wysiłkiem podnosi się na łokciu i sprawdza: rzeczywiście nie ma już ani jednego! Kładzie się więc apatycznie na śmiertelnej pościeli i czeka na niechybny koniec. Matka zagadała do niej raz i drugi, ale chora nie odpowiada już, tylko gęba jej wzdyma, fuczy, chucha, jak to się zdarza ludziom srodze obżartym. Minęła godzina, dwie, trzy – konająca przestała dmuchać i wzdychać, pomacała się po brzuchu, przysiadła na tych swoich marach, oparła się ramieniem o ścianę, pokręciła głową, jak gdyby się wielce czemuś dziwując i rzekła: E! To już chyba nie będę umierać! Następnego dnia wstała, chociaż trochę się w głowie kręciło, a wkrótce zabrała się do roboty. Gdy ją doktor ujrzał – przestraszył się. Może był nawet trochę niezadowolony... Według wszelkich prawideł medycyny powinna była umrzeć. Niedyskretni plotkowali później, że sam zaczął stosować metodę „surowych jabłek”. Chociaż wypadek ten zakończył się szczęśliwie i nawet dał asumpt do żartów, to jednak nie był on, niestety, charakterystyczny dla przebiegu epidemii. Dała się ona mocno we znaki. Z bliskich na szczęście nikt nie poniósł szwanku, ale wśród mieszkańców Brzeska było dużo ofiar...”

(za Jan Burlikowski – Kronika miasta Brzeska)



Cmentarz choleryczny w Jadownikach

REKLAMA

REKLAMA

1087484/00

-50% ZAKUPY W LETNIM STYLU

-20%

-30%

Bochnia, ul. Partyzantów 2a

GALERIA
RONDO

NAGRODA ROKU!



REKLAMA

REKLAMA

1090080/00

DNI CZCHOWA 23-24 LIPCA 2011 LUDOWY PIKNIK GRODZKI TEREN PRZY HALI SPORTOWEJ W CZCHOWIE

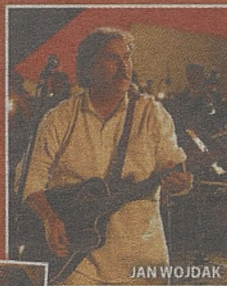
ORGANIZATORZY: Burmistrz Czchowa, Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie
PARTNERZY: Starostwo Powiatowe w Brzesku, Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie
Stowarzyszenie „Na Śliwkowym Szlaku”, Ochotnicza Straż Pożarna w Czchowie

23 lipca - sobota

- 18.00** Przyspiewki i zabawy weselne przygotowane przez Kapelę Ludową z Biskupic Melsztyńskich
20.00 Kapela Góralska ZBÓJNICY
23.00 Najpopularniejsze rytmy muzyki rozrywkowej lat 70-tych i 80-tych

24 lipca - niedziela

- 11.00-16.00** AKCJA ODDAWANIA KRWI POŁĄCZONA Z POSZUKIWANIEM DAWCY SZPIKU DLA 13-LETNIEGO KAMILA MOTAKA
W akcji mogą wziąć udział osoby, które ukończyły 18 rok życia i są zdrowe. Prosimy zabrać ze sobą dowód tożsamości! Nie bójmy się ratować życia innym!
- 14.00-20.00** Akcja „Kup książkę dla Biblioteki”
Stoisko Agencji Mienia Wojskowego - sprzedaż ruchomego mienia wojskowego wycofanego z użytku: Wojska Polskiego (helmy, elementy wyposażenia, podkoszulki, itp.)
Prezentacja bojowego pojazdu wojskowego wraz z wyposażeniem
Stoisko promocyjno-informacyjne Narodowych Sił Rezerwowych
Znakomita śliwka - podsumowanie konkursu kulinarnego
Rozmaitości regionalne - występ zespołów: **Złocoki, Labakuja, Stop Dance, Bartłomieja Kozdroja**
Prezentacja twórczości ludowej oraz kuchni regionalnej
- 15.00** Hop, hop, tra la - program artystyczny dla dzieci (zabawy i konkursy)
17.30 JAN WOJDAK SHOW - lider zespołu WAWELE
- sponsorem koncertu jest FHU RABEK
- 19.00-20.00** Losowanie nagród oraz podsumowanie akcji „Kup książkę dla Biblioteki”
- 20.00** SPOTKANIE Z BALLADĄ
„TAK JEST PANIE KOMENDANCIE”
KABARET Z KOPYDŁOWA
- 21.40** Pokaz sztucznych ogni
21.50 Zespół ALERGEN
23.00 Zespół AFTER DAY



Główny Sponsor:

Patronat Medialny:

FPHU SARA
z KRAKOWARSM
MIELNICKICZAS
CZCHOWA

Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza

FENOMENALNY WEEKEND W CZCHOWIE



Ubiegły, bardzo słoneczny weekend pokazał, jak ciekawą i atrakcyjną ofertę wakacyjną posiada gmina Czchów. Zainteresowaniem większym, niż spodziewali się właściciele, cieszy się Czchowska Chorwacja. Pod tą kojarzącą się z wakacjami i urlopem nazwą kryje się łącznie wakacyjna oferta! Ponieważ obiekt ten to zespół kąpielisk wodnych z przejrzystą i ciepłą wodą, można tu spędzić cały dzień jak nad morzem, nie nudząc się ani przez chwilę. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Prócz plaży, na której można leżniuchować i zażywać kąpiele słoneczne, mamy coś dla entuzjastów sportów wodnych i wszystkich lubiących aktywny wypoczynek. Otóż Czchowska Chorwacja dysponuje wypożyczalnią sprzętu wodnego, stanowiskami wędkarskimi, pomostami i drewnianymi domkami do wynajęcia w sezonie letnim. Kiedy w ferworze zabawy przypomnimy sobie, że doskwiera nam głód, własna baza gastronomiczna (bary) ośrodka zaspokoje podniebienia nawet najbardziej wybrednych plażowiczów. Warto dodać, że ośrodek wciąż się rozwija. Właściciele planują budowę dodatkowych obiektów, tj. boisk sportowych, placów zabaw, toru do sportów wodnych. Tę całą bogatą ofertę „dla ciała” wzbogaca oferta

„dla ducha”. Na „Chorwacji” bowiem odbywają się liczne występy różnych zespołów muzycznych. Kto tu nie był – niech przybywał! Drugim ważnym centrum wydarzeń na terenie gminy był stadion sportowy w Czchowie, na którym od rana działo się bardzo dużo. W godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się Otwarte Mistrzostwa Czchowa w Piłce Siatkowej. Inicjatorem oraz organizatorem imprezy był Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie. Do zawodów zgłosiły się 22 drużyny – 16 męskich i 6 żeńskich. Zdrowa rywalizacja sportowa trwała do końca, a finałowe rozgrywki dostarczały ogromnych emocji. W kategorii KOBIET pierwsze miejsce zdobyła drużyna „ODLOT”, drugie „Gawenda-Palej”, a trzecie „Atomówki” reprezentujące gminę Czchów. W kategorii MĘŻCZYZN: pierwsze miejsce zajął zespół „Mleczko-Kura”, drugie „Junaki”, trzecie „Strzeszyce”. Po turnieju rozpoczęły się coroczne Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Udział w nich wzięły jednostki z Czchowa, Jurkowa, Złotej, Biskupic Melsztyńskich, Tworkowej i Tymowej wraz z grupą juniorów. Komisję sędziowską powołał

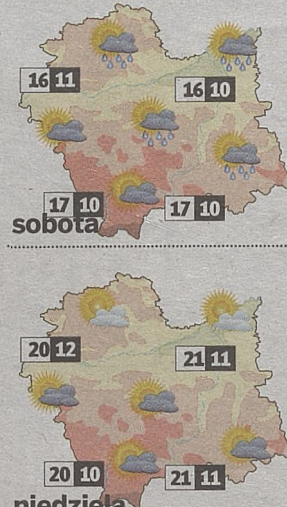
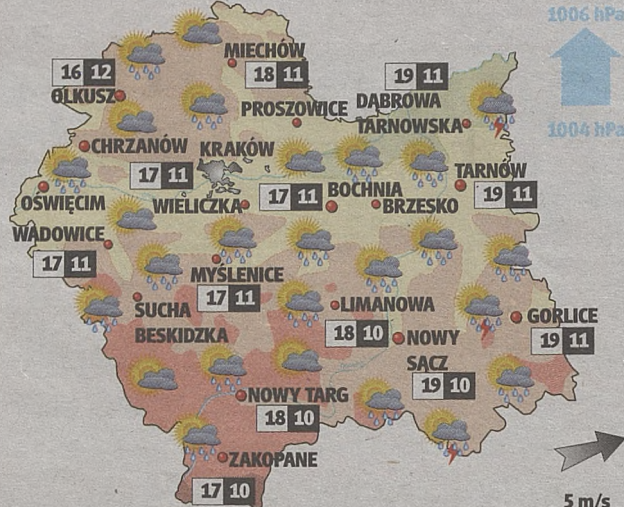
bryg. Dariusz Pęcak z KP PSP w Brzesku, a sędzią głównym został mł. kpt. Rafał Gawłowicz. Podczas zawodów obecny był również druh Marek Chudoba – burmistrz Czchowa. Swoich faworytów dopingowali licznie zgromadzeni widzowie. Zawody obejmowały dwie konkurencje: ćwiczenia bojowe oraz sztafetę pożarniczą 7 x 50 m z przeszkodami. Podczas zawodów sędziowie byli niezwykle skrupulatni i drobiazgowi i za najmniejsze „wykroczenie”

karali punktami karnymi, których łącznie było aż 30. Właśnie punkty karne w niejednym przypadku decydowały o zwycięstwie lub przegranej. Szukającym spokoju i ciszy proponujemy przenieść się ze stadionu na rynek w Czchowie i pod Basztę, gdzie z dala od zgiełku można odpocząć i podziwiać panoramę doliny Dunajca. Wszystkich zapraszamy na kolejny weekend do Czchowa, na wielkie świętowanie w ramach Ludowego Grodzkiego Pikniku

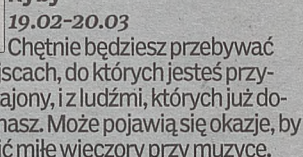
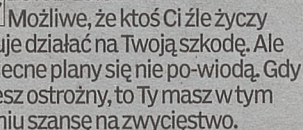
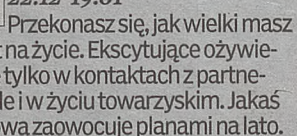
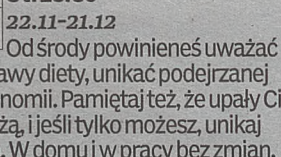
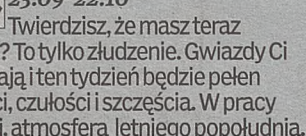
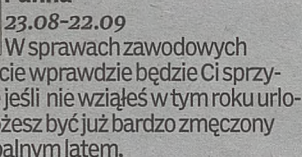
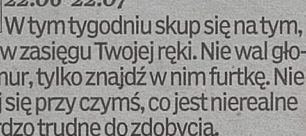
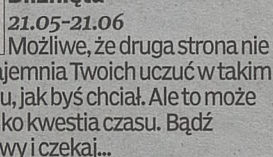
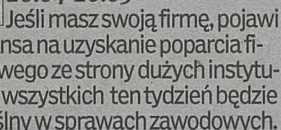
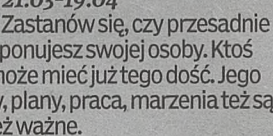
Przyjdź i przekonaj się sam!



Na dwa dni



Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990



*	1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
30	31	32	33	34	35	36	37	38	*

nad Jeziorakiem, ► nasz ład,
 ► odległość między przed-
 miotami, ► pniak,
 ► prawidłowo wirnik,
 ► prawie lina, ► reżyser
 „Bonanza” i „MASH”,
 ► sedno telewizora,
 ► składnik papy,
 ► specjalista rolny,
 ► staropolska ojczyzna,
 ► surowiec po rozbiórcę,
 ► światła lub zboża,
 ► święta z Tiatyry,
 ► w naszym godle,
 ► warzywo w kolanie,
 ► wskaźnik inteligencji,
 ► wybitny motocyklista
 włoski, ► za duże zużycie
 paliwa, ► zakopany mają-
 tek.

SPORT LOKALNY

Okocimski Brzesko rozpoczyna piłkarską jesień

Cel – awans!

► W zespole zaszło sporo zmian



W górnym rzędzie od lewej: Radosław Jacek, Mateusz Wawryka, Paweł Smółka, Rafał Cegliński, Mateusz Urbański, Dawid Dynarek, Mateusz Pawłowicz, Tomasz Ogar. W środkowym rzędzie od lewej: Lesław Kołodziej (kier. drużyny), Damian Szymonik, Jarosław Palej, Aleksander Kozioł, Dawid Mieczkowski, Sebastian Głaz, Czesław Kwaśniak (prezes klubu). W dolnym rzędzie: Piotr Darmochwał, Jarosław Krzak, Paweł Pyciak, Krzysztof Łętocha (trener), Iwan Lytwyniuk, Wojciech Wojcieszynski, Robert Trznadel, Tomasz Baliga

Andrzej Mizera

Wyjazdowym spotkaniem ze Stalą Stalowa Wola nowy drugoligowy sezon rozpoczynają piłkarze Okocimskiego Brzesko. Do rozgrywek drużyna przystępuje z umiarkowanym optymizmem. Po nieudanym ataku na pierwszą ligę w poprzednich zmaganiach u „Piwoszy” jest olbrzymia chęć przepuszczenia udanego szturmu na zaplecze ekstraklasy właśnie w tym sezonie.

W przerwie letniej, w klubie oraz drużynie zaszły bardzo duże zmiany. Najważniejszą jest wybór nowych władz. Prezesem Okocimskiego został Czesław Kwaśniak. Zastąpił Józefa Gawendę, który jest teraz wiceprezesem ds. sportowych.

– Chcę żebyśmy za trzecim podejściem awansowali do

pierwszej ligi – tak o celu nadrzędnym swojej pracy mówi nowy sternik białozielonych.

Pierwszą, ale bardzo ważną decyzją nowych władz było pozostawienie na stanowisku dotychczasowego szkoleniowca.

– To zagwarantuje stabilność. Duża rewolucja mogłaby nas dużo kosztować. Krzysztof Łętocha wie najlepiej jak odpowiednio pokierować drużyną, żeby zrealizować wyznaczony cel – wyjaśnia Kwaśniak.

W zespole zaszło również kilka zmian personalnych. Nie ma już w nim doświadczonych zawodników: Daniela Polichta oraz Sławomira Jagły. Jest też kilka innowacji (o transferach piszemy w innym miejscu).

Okocimski ma w tych rozgrywkach walczyć o awans. Nie może sobie pozwolić na słabszą jesień (co zdarzyło

mu się w poprzednim sezonie). W tej rundzie drugoligowcy zagrają aż 20 kolejek. Ligowa wiosna ma wcześniej się skończyć. Wszystko przez przyszłoroczne Mistrzostwa Europy.

Przed drużyną Okocimskiego nowy sezon i wyzwania. Pociągające jest to, że wciąż z drużyną są dotychczasowi sponsorzy. Główny – firma Carlsberg obiecała zespołowi specjalne premie za zajęcie jesienią miejsca premiowanego awansem czyli pierwszego lub drugiego. Piłkarze mają więc o co grać. Oby tylko nie zawiedli.

Nowy prezes klubu zapowiada również zmiany na obiekcie klubowym. W tym kontekście warto podkreślić dobrą współpracę z Urzędem Miasta w Brzesku. Główną i bardzo pozytywną rolę odgrywać mają jednak piłkarze „Piwoszy”. Oby ich gra dostarczyła dużo radości!

Sparingi

Przegrywali głównie z pierwszoligowcami

BRZESKO. Podczas przygotowań do nowego sezonu drugoligowego Okocimski rozegrał kilka sparingów.

W pierwszym zmierzył się z znajomym z ligi – Stalą Rzeszów. Przegrał z nią 2:3 po bramkach Zyguły oraz Pyciaka.

W następnym sprawdzianie zespół Krzysztofa Łętochy pokonał kolejnego rywala z ligi Stal Stalową Wolę 2:0. W tym pojedynku na listę strzelców wpisał się Ogar oraz Fałowski.

Okocimski przegrał natomiast u siebie z pierwszoligową Flotą Świnoujście 0:1.

W tym pojedynku nie był jednak gorszym od przeciwnika. Zabrakło tylko skuteczności. W kolejnym starciu pokonał swojego tradycyjnego sparing-partnera Partizana Baredjov 3:2. Bramki zdobywali: Ogar, Trznadel i Smółka.

Ostatnim sprawdzianem dla „Piwoszy” był turniej w Krośnie „Rok do Euro 2012 z Karpatami”. Zespół przegrał tam z pierwszoligową Sandecją Nowy Sącz 0:1 oraz pokonał Karpaty Krosno 2:1, po bramce samobójczej oraz trafieniu Wojciecha Wojcieszynskiego. (anmi)



Podczas sparingów bramki dla „Piwoszy” strzelał m.in. Tomasz Ogar

Transfery

Pod znakiem powrotów

BRZESKO. W przerwie letniej w Okocimskim Brzesko doszło do kilku zmian. Drużynę wzmocnili obrońca Radosław Jacek z Termaliki Białystok-Betu Nieciecza, Tomasz Baliga, Mateusz Urbański (Cracovia), Rafał Cegliński (GLKS Nadarzyn), pomocnik Dawid Dynarek (GLKS Nadarzyn), Tomasz Ogar (MFK Stará Lubovňa) oraz bramkarz Aleksander Kozioł (Lubuszanin Trzcianka).

Nowi gracze zdaniem trenera Krzysztofa Łętochy mają być wzmocnieniem kilku pozycji. Jak więc widać opiekun „Piwoszy” sięgnął w większości po młodych zawodników. Część z nich jest mu doskonale znana. Dynarek, Cegliński, Ogar czy Kozioł w Brzesku występowali w ostatnim czasie.

Z drużyny natomiast odeszli: Daniel Policht oraz Sergiusz Kostecki obaj przenieśli się do tarnowskiej Unii. Nie ma w drużynie również Sławomira Jagły oraz Rafała Gila. Ten ostatni zawodnik miał grać w Brzesku. Wyjechał do Anglii i słuch o nim zaginął. (anmi)

Kadra zespołu

Szkoleniowiec ma 21 graczy

BRAMKARZE:

Aleksander Kozioł (1992), Dawid Mieczkowski (1992), Jarosław Palej (1976).

OBROŃCY:

Tomasz Baliga (1988), Rafał Cegliński (1990), Radosław Jacek (1986), Mateusz Pawłowicz (1984), Damian Szymonik (1986), Mateusz Urbański (1990), Matesz Wawryka (1987).

POMOCNICY:

Piotr Darmochwał (1991), Dawid Dynarek (1989), Sebastian Głaz (1991), Jarosław Krzak (1992), Iwan Lytwyniuk (1986), Michał Oświecimka (1991), Paweł Pyciak (1987), Wojciech Wojcieszynski (1986).

NAPASTNICY:

Tomasz Ogar (1985), Paweł Smółka (1986), Robert Trznadel (1990). (anmi)

Jeden na jednego

Nie chcemy zawieść oczekiwania kibiców

► Z Krzysztofem Łętochą, trenerem Okocimskiego Brzesko, rozmawia Andrzej Mizera

Jutro drużyna Okocimskiego Brzesko rozpoczyna nowy drugoligowy sezon. Jak jest do niego przygotowana?

Mam nadzieję, że dobrze. W przerwie letniej

zrealizowaliśmy wszystko, co zaplanowaliśmy. Ćwiczyliśmy na własnych obiektach. Na nich również zorganizowaliśmy obóz dochodzeniowy. Rozegraliśmy też kilka sparingów. Z pracy wszystkich zawodników jestem zadowolony. Mam nadzieję, że to przyniesie efekty.

W zespole doszło do kilku zmian. Jak ocenia Pan letnie transfery?

Wzmocnili nas zawodnicy na pozycjach, które zostały nieobsadzone, po rozstaniu się z kilkoma piłkarzami. Liczę, że każdy z nowych graczy będzie ważnym ogniwem i wzmocni konkurencję. W kilku przypadkach wracają do nas piłkarze, których kibice doskonale znają. Tak jak jest m.in. z Tomaszem Ogarem. Ponownie stał się naszym zawodnikiem i ma wypełnić lukę po Rafale Gilu. Tomek ma umiejętności, a także co bardzo ważne doskonale zna zespół. To nie było bez znaczenia. Nasza kadra składa się z 21 zawodników. Jej liczebność się nie zmieniła.

Klub rozstał się z doświadczonymi zawodnikami Danielem Polichtem i Sławomirem Jagłą. Czy ich rutyny nie



zabraknie zespołowi?

Obaj wiosną coraz rzadziej pojawiali się na boisku. W obronie parę naszych podstawowych stoperów stanowili Mateusz Urbański z Jakubem

Czerwińskim. Stawiałem na nich, bo uważałem, że byli w lepszej dyspozycji.

Niewykluczone, że najważniejszym zadaniem dla trenera będzie uporać się z traumą, po przegranym na własne życzenie awansie do pierwszej ligi.

To co się stało w Wysokiem Mazowieckiem wciąż we mnie siedzi. Wiosną wykonaliśmy ogrom pracy. Teraz musimy się zmobilizować i iść do przodu. Mam teraz młodą drużynę, ale jest ona obyta w bojach drugoligowych. To jest naszym plusem.

Jaki będzie główny cel dla Okocimskiego w nadchodzącym sezonie.

Najistotniejszym dla nas będzie zgromadzenie jak największej liczby punktów, szczególnie jesienią. Podczas niej rozegramy aż 20 spotkań. Straty może być później ciężko odrobić. Przystępujemy do drugoligowych rozgrywek, które nie mają zdecydowanego faworyta. Zapowiada się wyrównana walka. Wszystko w końcowym rozrachunku zweryfikuje boisko. Nie chcemy zawieść oczekiwania kibiców. Rozmawiał Andrzej Mizera

Terminarz „Piwoszy”

1. kolejka, 22 lipca g. 17 Stal Stalowa W. – Okocimski Brzesko
2. kolejka, 30 lipca: Okocimski – Jeziorak Iława
3. kolejka, 6 sierpnia: Motor Lublin – Okocimski
4. kolejka, 13 sierpnia: Okocimski – Sokół Sokółka
5. kolejka, 20 sierpnia. g. 17: Resovia – Okocimski w Boguchwale
6. kolejka, 27 sierpnia: Okocimski – Puszcza Niepołomice
7. kolejka, 3 września, g. 17: Pelikan Łowicz – Okocimski
8. kolejka, 10 września, g. 16: Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Okocimski
9. kolejka, 14 września: Okocimski – KSZO Ostrowiec Św.
10. kolejka, 17 września: Wigry Suwałki – Okocimski
11. kolejka, 24 września: Okocimski – OKS 1945 Olsztyn
12. kolejka, 1 października: – Okocimski (o tym z kim zagra zespół zadecyduje

PZPN, ma podstawie procesu licencyjnego)
13. kolejka, 8 października: Okocimski – Stal Rzeszów
14. kolejka, 12 października: Garbarnia Kraków – Okocimski
15. kolejka, 15 października: Okocimski – Pogoń Siedlce
16. kolejka, 22 października: Wisła Puławy – Okocimski Brzesko
17. kolejka, 29 października: Okocimski Brzesko – Znicz Pruszków
18. kolejka, 5 listopada: Okocimski – Stal Stalowa Wola
19. kolejka, 13 listopada, g. 13 Jeziorak – Okocimski
20. kolejka, 20 listopada: Okocimski – Motor. Dokładne terminy części spotkań nie są ustalone. Kolejki 18-20 to spotkania z rundy wiosennej, rozegrane awansem. (anmi)

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

5.08.1944 roku

został zamordowany przez hitlerowców major AK Jan Kaczmarczyk, ps. „Baca”. Tej postaci poświęcony jest organizowany od wielu lat Memoriałowy Bieg w Chodenicach. Jan Kaczmarczyk urodził się 3 czerwca 1912 roku w Chodenicach. Uczył się w bocheńskim gimnazjum. Maturę zdawał w 1931. Był entuzjastą piłki nożnej. Wraz z grupą kolegów zbudował boisko piłkarskie i założył Klub Sportowy „Chodenice”. W 1933 podjął naukę w szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie, a w 1934 w zawodowej Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Był dowódcą plutonu konnych zwiadowców w 45 pp. w Równem na Wołyniu. Walczył w 1939. Działal w ZWZ-AK. W 1943 awansował na stopień kpt., posługiwał się pseudonimem „Baca”. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W Chodenicach stoi obelisk poświęcony Kaczmarczykowi. (maw)

W cieniu drzew

► Idealne miejsce na rodzinną wycieczkę



Pod kamienie prowadzi łagodna ścieżka pomiędzy pięknymi starymi drzewami

KAMIEŃ BRODZIŃSKIEGO.

To wymarzone miejsce na gorące, upalne dni. Spacerując w cieniu starych drzew można odpocząć i nabrać sił. Nic więc dziwnego, że ten zielony zakątek chętnie wybierają turyści, którzy zaglądają na lipnicką ziemię. Wszystkie przewodniki podają, że aby pokonać ścieżkę prowadzącą pod kamienie potrzebujemy 45 minut. To jednak mocno przesadzony czas. Ten kilometrowy odcinek przejdziemy zdecydowanie szybciej, spokojnie przyglądając się otaczającej nas przyrodzie. Leśna

ścieżka prowadzi przez kompleks porastający południowo-wschodnie stoki wzgórza Paprotna, o wysokości 432 m n. p. m. Największą atrakcją tego miejsca są malownicze skałki zlokalizowane w szczytowej części wzgórza, noszące nazwę „Kamień Brodzińskiego”.

Tematyka poszczególnych przystanków na ścieżce nawiązuje do charakterystycznych dla występującego tam zbiorowiska leśnego gatunków drzew, krzewów i roślin zielonych, dotyczy ponadto podstawowych pojęć związanych z tym miejscem.

Jeden z przystanków poświęcony jest budowie i genezie tujejszych skał inny opisuje życie i twórczość Kazimierza Brodzińskiego związanego z tym terenem.

Miejsce to odkrył i nazwał pochodzący z Bochni – Piotr Galas. W 1938 roku doprowadził do powstania rezerwatu pomnika przyrody.

Ten jeden z najwybitniejszych regionalistów przyczynił się także do „inventaryzacji” wielu innych miejsc powiatu bocheńskiego. (maw)



Uczyli się przez zabawę

Uczniowie ZSG w Łapczycy wzięli udział w projekcie unijnym realizowanym w tej placówce. Młodzi ludzie mogli uczestniczyć w zajęciach np. dotyczących kina, szkolili znajomość języków obcych czy bawili się podczas spotkań klubu małego konstruktora. – Wiele dobrego wynieśliśmy z tego projektu – mówi Paulina Lech, która brała udział w zajęciach klubu „Alfa i omega” oraz warsztatach językowych. (maw)

Weekend w kinie Regis

HARRY POTTER I INSYGNIA ŚMIERCI II - 3D

Reż. David Yates
USA, Wielka Brytania,
125 minut
Wyk. Daniel Radcliffe,
Rupert Grint, Emma Watson
Seanse: duża sala godz.
14.30, 17 i 19.30

MELANCHOLIA

Reż. Lars von Trier
Dania, Francja, Niemcy,
130 min. Wyk. Kirsten Dunst,
Ch. Gainsbourg,
K. Sutherland, Alexander
Skarsgård, Stellan
Skarsgård
Seanse: mała sala godz. 19
(maw)

Sobolów. Orkiestra ma 10 lat



10 lat ma już Parafialno-Gminna Orkiestra Dęta w Sobolowie. Z tej okazji w niedzielę zaplanowano uroczystości jubileuszowe. Zainauguruje je msza św. odprawiona o godz. 14 w kościele parafialnym. Po jej zakończeniu przewidziano przemarsz na stadion, o 15.30 wykonanie wspólnego utworu przez wszystkie orkiestry biorące udział w jubileuszu. O 16 rozpocznie się koncert, który zakończy występ jubilatki. Na 22 zaplanowano jeszcze występ Bayer Full, a o 22.30 pokaz sztucznych ogni. (maw)

Czy wiecie, że...

Wskażą gdzie można dobrze zjeść

To szansa na wypromowanie restauracji i barów, gdzie smacznie można zjeść. Małopolska Organizacja Turystyczna realizuje w tym roku projekt, który zakłada opracowanie i wdrożenie systemu certyfikacji gastronomii regionalnej Małopolski. Chodzi o wyłonienie i identyfikację lokali gastronomicznych o najwyższym standardzie i jakości świadczonych usług oraz wzmocnienie promocji małopolskiego produktu lokalnego.

Udział w tym projekcie jest dobrowolny i bezpłatny. Zgłoszenia dokonuje się poprzez wypełnienie i przesłanie do MOT formularza oraz wystawienia bonu konsumpcyjnego opiewającego na posiłek dla trzyosobowego zespołu oceniającego (wybór dań bez alkoholu). Pomysłodawcy tego projektu zachęcają lokale gastronomiczne z terenu Małopolski do nadsyłania zgłoszeń. Obiekty z certyfikatem, umieszczone na „Małopolskiej Trasie Smakosz” będą

uwzględnione w działaniach promujących region. Zespoły będą wizytować karczmy pomiędzy sierpniem a wrześniem. Oczywiście anonimowo. Będą wypełniać opracowane przez grono ekspertów ankiety zawierające zestaw pytań dotyczących jakości usług gastronomicznych i ich zgodności z tradycją regionalną. Certyfikaty i plakietki „Małopolska Trasa Smakosz” będą wręczone podczas uroczystej gali zaplanowanej na jesień. (maw)

Wakacyjne propozycje z Bochni i Brzeska

● **SPOTKANIE Z AKTORKĄ.** Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku zaprasza na spotkanie z Agnieszką Perepeczką aktorką i autorką książki „Strzał w dziesiątkę, czyli 10 lat młodsza w 10 dni”. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 17 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym (Plac Targowy 10). Wstęp wolny.

● **AKADEMIA PRZEDSZKOLAKA.** Są jeszcze wolne miejsca na turnus wakacyjny Akademii Przedszkolaka. Tygodniowe zajęcia prowadzone będą do końca sierpnia. Zajęcia odbywają się w kilkusobowej

grupie od godziny 8 do 14 w Akademii Przedszkolaka mieszczącej się w Miejskim Domu Kultury 2, ul. Wojska Polskiego 1 (obok pływalni). W programie akademii: zajęcia plenerowe, kino, zajęcia sportowe, taneczne, plastyczne, muzyczne, zajęcia integracyjne, wakacyjna ścieżka edukacyjna i wiele innych atrakcji i niespodzianek zależnych od pogody. Cena za tygodniowy turnus – 80 złotych. Zapisy na turnusy w sekretariacie MDK (8-16), ul. Regis 1, tel. 14 611 69 35

● **WYSTAWA.** W muzeum im. Stanisława Fischera

można obejrzyć wystawę „Epizod, który stał się debiutem. Helena Modrzejewska i Bochnia”. Ekspozycja będzie czynna w salach wystaw czasowych do drugiego października 2011 roku.

● **WYSTAWA.** W Galerii Chelm swoje prace prezentuje Mirosław Orzechowski. Wystawę „Notatnik intymny” można oglądać do końca lipca w godzinach pracy galerii – w piątki od 17 do 21 i w soboty od 16 do 20. (maw)

Łapanów. Wakacje nad wodą



Setki osób wypoczywa w każdy gorący weekend nad łapanowskim zalewem. Bywają tu miejscowi, przyjeżdżają także turyści. Amatorzy wypoczynku nad wodą chwalą gospodarzy obiektu za czystą wodę i bardzo dobrą infrastrukturę. W ciepły weekend trudno znaleźć tu wolne miejsce. Pierwsi wczasowicze pojawiają się już zaraz po śniadaniu, później w porze obiadowej przyjeżdżają całe rodziny z dziećmi. (maw)